

Antropocenna Rawa. Akwafileologia rzeki przemysłowej

Andrzej Kowalczyk, Lucyna Sadzikowska, Marta Tomczok,
Paweł Tomczok

TEKSTY DRUGIE 2022, NR 4, S. 32–51

DOI: 10.18318/td.2022.4.3 | ORCID: Andrzej Kowalczyk : 0000-0002-3837-5698;
Lucyna Sadzikowska: 0000-0002-5509-4513;
Marta Tomczok : 0000-0001-9512-007X;
Paweł Tomczok: 0000-0003-3618-4844

1. Ontologia Rawy

Celem artykułu jest omówienie rzeki Rawy przepływającej przez zurbanizowaną część konurbacji katowickiej. Industrializacja zlewni od ostatnich dekad XVIII wieku doprowadziła do kolejnych przekształceń rzeki, którą dostosowywano do aktualnych potrzeb, tworząc stawy, a potem zamieniając ją w koryto odprowadzające ścieki z coraz bardziej zaludnionych i uprzemysłowionych miast. Dziś Rawa, częściowo ukryta, częściowo odkryta, znowu staje się ważnym obiektem dyskusji o mieście i miejscu rzeki w przestrzeni poprzemysłowej. Jest przy tym obiektem o mocno problematycznym statusie. Encyklopedyczna definicja rzeki mówi o naturalnym cieku zasilanym wodą z opadów, który płynie w łożysku wyżłobionym w wyniku działania siły erozyjnej¹. W tej definicji preferuje się naturalny charakter rzek. Współcześnie wiele z nich to artefakty, stworzone przez

Andrzej Kowalczyk – profesor nauk o Ziemi na Wydziale Nauk Przyrodniczych UŚ, hydrogeolog. Specjalizuje się w zakresie hydrogeologii, gospodarki wodnej i geologii środowiskowej. Członek zespołu Geo-Eko-Humanistyka, Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Asocjacji Hydrogeologów, International Mine Water Association i International Association of Hydrogeologists. Kontakt: andrzej.kowalczyk@us.edu.pl

Lucyna Sadzikowska – dr hab., prof. UŚ w Instytucie Literaturoznawstwa, edytorka, członkini zespołu badawczego Geo-Eko-Humanistyka powołanego do realizacji tematu: Humanistyka. Interesuje się literaturą dokumentu osobistego. Kontakt: lucyna.sadzikowska@us.edu.pl

Marta Tomczok – dr hab., prof. UŚ w Instytucie Literaturoznawstwa, wydawczyni. Zajmuje się kulturą dekarbonizacji i historią środowiskową węgla, zwrotem geologicznym w humanistyce i literaturą Zagłady. Członkini zespołu Geo-Eko-Humanistyka. Kontakt: marta.tomczok@us.edu.pl

Paweł Tomczok – dr hab., prof. Uniwersytetu Śląskiego w Instytucie Literaturoznawstwa, kierownik zespołu Geo-Eko-Humanistyka. Zajmuje się ekonomią literatury i narratologią. Autor książki *Literacki kapitalizm* (2018). Przygotowuje dwie książki: *Zrozumieć Schulza* oraz *Ideologie historii alternatywnych*. Kontakt: pawel.tomczok@us.edu.pl

1 Na podstawie: <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/rzeka;3970665.html>.

człowieka albo przekształcone w wyniku wieloletniej działalności ludzkich instytucji. Chcielibyśmy przyjąć, że „rzeki są złożonymi splotami sztucznych i naturalnych sił – hybrydowymi formami, które nie są ani naturalne, ani kulturowe, ani ludzkie, ani nie-ludzkie, ani społeczne, ani materialne, ale są kolektywami (*confluences*) lub mieszaninami tych wszystkich elementów”². Rawa w perspektywie historii i współczesności jest właśnie takim problematycznym obiektem, w mniejszym stopniu naturalnym, w znacznie większym przemysłowym, miejskim i kulturowym. Przez ostatnie dwa stulecia stopniowo przestawała być ciekim zasilanym opadami, stając się ściekiem pełnym odpadów, z których znaczną część stanowiły wody z terenów poza zlewnią, ze zbiorników wodnych otaczających konurbację³. Koryto rzeki od lat dwudziestych XX wieku było kilkakrotnie przebudowane i niewiele ma dziś wspólnego z naturalnym łóżyskiem.

Zaproponowana przez Brunona Latoura polityka natury⁴ opiera się na możliwości stworzenia ludzko-nieludzkiego kolektywu, w którym głos zabierać mogą zarówno aktanci ludzcy, jak i nieludzcy. Głos tych ostatnich musi jednak zostać wypowiedziany przez ich reprezentantów w wyniku procesu translacji, który pozwala przemawiać różnym obiektom, a także hiperobiektem o skrytym i zagadkowym istnieniu⁵ oraz hiposubiektem, „rdzennym gatunkom antropocenu”. W opisanych przez Timothy’ego Mortona hiperobiektych i hiposubiektych⁶ możemy odnaleźć nie tyle gotowe wzory pozwalające uchwycić ontologiczny status Rawy, ile raczej inspirację do fenomenologii tej dziwnej istoty, jaką jest, stała się i ciągle się staje rzeka przemysłowa. Objęły ją bowiem najważniejsze nowoczesne procesy – doświadczyła antropocenu i rewolucji przemysłowej w sposób, który w nawiązaniu do

2 M. Edgeworth (narrative), J. Benjamin (photos) *What Is a River? The Chicago River as Hyperobject*, w: *Rivers of the Anthropocene*, ed. J.M. Kelly, P. Scarpino, H. Berry, J. Syvitski, M. Meybeck, University of California Press, Oakland 2017, s. 162.

3 A.T. Jankowski *Wpływ przemysłu i urbanizacji na zmiany odpływu Rawy (próba oceny)*, w: *Antropogeniczne uwarunkowania zmian odpływu i reżimu rzek w różnych regionach Polski*, red. I. Dynowska, Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988, z. 4 (Dokumentacja geograficzna), s. 54.

4 B. Latour *Polityka natury*, przeł. A. Czarnacka, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2009.

5 Por. projekt *Mówimy w imieniu rzek* (https://neni.org.pl/jestem_glosem/).

6 T. Morton *Hyperobjects. Philosophy and Ecology After the End of the World*, University of Minnesota Press, 2013; T. Morton, D. Boyer *Hyposubjects: On Becoming Human*, Open Humanities Press, London 2021, s. 14-15.

Gilles'a Deleuze'a i Felixa Guattariego można nazwać deterytorializacją i reterytorializacją⁷. Dość swobodnie zmieniano jej bieg, wpuszczając ją w zamknięte kanały czy prowadząc sztucznymi korytami, na przykład by przyspieszyć tempo jej przepływu. W nawiązaniu do wspomnianych pojęć trzeba jeszcze powiedzieć o odwodnieniu i nawodnieniu Rawy, pozbawiono ją bowiem naturalnych źródeł, a teren, z którego odprowadzała wodę, w wyniku eksploatacji węgla kamiennego, utracił większą część zasobów wodnych. Utrata naturalnych wód zbiegła się ze sztucznym nawodnieniem – rzeka musiała przyjąć olbrzymie ilości ścieków komunalnych i przemysłowych. Gdy mówimy o doświadczeniach i zmianach, którym podlegała, możemy dokonać ryzykownego przejścia i zastanowić się nad formą podmiotowości tej rzeki. Europejska filozofia kartezjańska i transcendentna przyzwyczaiła nas do koncentrowania podmiotowości w człowieku – w opozycji do przedmiotowego świata. Nowożytny proces odczarowywania pozbawił świat obecności wszelkich elementów animistycznych, duchowych i podmiotowych. Szczególnie mocno proces ten dotknął słabszych, pomniejszych i podporządkowanych form podmiotowości. Odczarowanie świata było kluczowym krokiem w drodze do bezwzględnej eksploatacji przyrody, nigdy jednak nie dokonało się w pełni, animizm zaś znalazł sobie miejsce w świadomości potocznej, w ludowych wierzeniach i obyczajach, a także w wielu tekstach kultury. W nawiązaniu do panpsychizmu Grahama Harmana możemy mówić o relacjach między różnymi przedmiotami, które doświadczają siebie nawzajem⁸.

Teorie Latoura, Mortona i Harmana pozwalają zarysować podstawy mówienia o ontologii rzeki przemysłowej, która podlega nieustannym przekształceniom, ale zarazem zachowuje słabą podmiotowość. Wypowiadają ją różne teksty antropomorfizujące – zderzające bycie rzeki z formą języka ludzkiego, tłumaczące ją na język i jego formy osobowe, dzięki którym dochodzi do wypowiedzenia doświadczenia rzeki w podwójnym znaczeniu: jako doświadczanej przez ludzi i doświadczającej zmian.

2. Idea akwafilologii

Dopełnieniem ontologii Rawy jako rzeki przemysłowej będzie badanie możliwości artykułowania jej doświadczenia, czyli akwafilologia, przez którą

7 G. Deleuze, F. Guattari *Tysiąc plateau*, red. J. Bednarek, Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, Warszawa 2015.

8 G. Harman *Traktat o przedmiotach*, przeł. M. Rychter, PWN, Warszawa 2013.

rozumiemy analizę aktów mowy niehumanicznych podmiotów wodnych, mocno splecionych z ludzkimi działaniami i czynnościami oraz ich długofalowymi skutkami. Akwafileologia nawiązuje do poromantycznych hermeneutyk przyrody, które chciały pozwolić naturze mówić, ale próbuje uniknąć pułapki idei natury nieskażonej obecnością i aktywnością człowieka. Bada miejsca i sytuacje, w których płynne obiekty, hiperobiekty i hiposubiekty spotykają się ze słowem i dyskursem, realizując się w aktach mowy określających własne otoczenie. Akwafileologia postuluje także, by zamiast skoncentrowanego w człowieku Logosu odnaleźć inne logosy – życia, żywiołów⁹, wody bądź rzeki, której słaba podmiotowość wyraża doświadczenie bycia przekształcaną, przemieszczaną, zanieczyszczaną, oczyszczaną, odkrywaną i zakrywaną. Idea akwafileologii realizuje się w tym artykule jako narzędzie analizy dyskursu Rawy – to metoda odławiania kluczowych słów kojarzących się z rzeką, utartych schematów wypowiedzi, ale też wyjątkowych tekstów, które oddają głos rzeki. Osadza się ona na ruchomym, płynnym obiekcie, który rozciąga się w przestrzeni i na mapie, jednocząc wielość momentów swojego przepływającego istnienia. Płaszczyzna mapy, a właściwie wielu map, które w różny sposób i w różnych momentach historycznych przedstawiały rzekę, może być podstawą porządkowania wypowiedzi w konkretnych miejscach, punktach skupienia dyskursu czy na progach, gdzie spiętrza się woda, ale powstają też fałdy nakładających się na siebie jego warstw¹⁰. W nawiązaniu do Seliny Springett możemy mówić o korelacji płaszczyzny i głębi, płaskiej ontologii oraz głębokiego mapowania¹¹. Taka kombinacja pozwala uwzględnić różne formy wiedzy o rzece, na którą składają się zarówno inżynieria, jak też teksty kultury i wiedza potoczna. Według australijskiej badaczki rzeka, pomimo nieustannych zmian, którym podlega, stanowi stały punkt obserwacyjny „w miejscu i czasie, teraz i w przyszłości”¹². A choć w przypadku Rawy tezę tę trzeba osłabić, gdyż znaczną część rzeki ukryto w kanałach, i żeby

9 G. Böhme, H. Böhme *Feuer, Wasser, Erde, Luft: eine Kulturgeschichte der Elemente*, Beck, München 2014.

10 Nawiązujemy to do archeologicznej i geologicznej metaforyki Michela Foucaulta oraz Gilles’a Deleuze’a – do teorii dyskursywnych uskoków i fałd, którym w akwafileologii można nadać całkiem dosłowne znaczenie.

11 S. Springett *Going Deeper or Flatter: Connecting Deep Mapping, Flat Ontologies and the Democratizing of Knowledge*, „Humanities” 2015 no. 4, s. 623–636.

12 S. Springett *Deep Mapping the River: a Palimpsest*, w: *Borderlines: Essays on Mapping and The Logic of Place*, Sciencdo 2019, s. 92.

rozpoznać jej ślady na powierzchni, trzeba o niej wiedzieć, to ważne dla nas jest przypomnienie, że Rawa jednak trwa, że na kolejnych mapach możemy rozpoznać – czasem przesuniętą – tę samą rzekę. Springett dostrzega w rzece palimpsest, w którym warstwy tekstu nie zostają wymazane, lecz odkładają się i kumulują w kolejnych warstwach. Taki model zachęca do poszukiwania historycznej głębi obiektu i zbadania form, w jakich się wypowiada, pozostawionych w archiwach, rocznikach prasy i sprawozdaniach urzędniczych, na mapach i rycinach, ale też w dziełach poetów i pisarzy. W tych zapisach na pierwszy plan wysuwają się afekty negatywne: wstręt i wstyd. Wiele z nich pochodzi z czasu, gdy rzeka była zanieczyszczona. Dlatego badanie Rawy musi przyjąć postać akwafilologii afektów negatywnych. Głębokie mapowanie to forma otwarta i może zmierzać w innym kierunku, w stronę wspomnianej już antropomorfizacji. Głębia obiektu wymaga wyartykułowania go w relacji do innego przedmiotu – Rawa wypowiada się, gdy ludzie tłumaczą ją na swój język, i dokonując językowej antropomorfizacji¹³, pozwalają jej przemówić.

3. Rawa dziś

Trudno znaleźć drugą rzekę, której krótki, liczący 19,4 km odcinek¹⁴ przebiegałby w tak nieprzyjaznych i nieoczywistych warunkach. Dziś Rawa wypływa w Rudzie Śląskiej, ze stawu Marcina otoczonego przez hałdy pocynkowe, następnie ukrywa się w wielkich rurach w Świętochłowicach i Chorzowie, by trafić do oczyszczalni ścieków na granicy Katowic i przepłynąć przez tereny dawnej huty Baildon, a potem ponownie skryć się w centrum miasta. Dalej biegnie przez kampus Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersytetu Ekonomicznego, by ponownie ukryć się na terenach przemysłowych Szopienic. Bieg swój kończy wśród sztucznych stawów na granicy Katowic i Mysłowic, gdzie wpada do Brynicy.

Czym jest Rawa – rzeką, strumykiem czy po prostu kanałem ściekowym, skoro płynie w sztucznym korycie, a płynąc przez tereny tak zurbanizowane, wytwarzające ogrom różnego rodzaju zanieczyszczeń, przyjmuje ścieki

13 O odróżnieniu antropomorfizacji od alegoryzacji i o jej roli w kształtowaniu nieludzkiej epistemologii pisała za Markiem Bekoffem Anna Barcz; por. tejże *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, Wydawnictwo Naukowe Śląsk, Katowice 2016, s. 254-255.

14 *Monografia rzeki Rawy*, red. J. Psiuk, Katowickie Wodociągi Spółka Akcyjna, Katowice 2006, s. 9. Powierzchnia zlewni Rawy wynosi 89,9 km²; w tym powierzchnia terenów zabudowanych – ok. 80%; terenów zielonych i leśnych – ok. 17%.

powstające w jej zlewni? By odpowiedzieć na to pytanie, trzeba rozważyć, czy Rawa faktycznie prowadzi swoje wody, czyli jakie jest ich pochodzenie. Przez „swoje wody” rozumiemy wody, które spadają na powierzchnię zlewni rzeki jako opady atmosferyczne i zasilają ciek, spływając po powierzchni lub dopływają do niego jako wody gruntowe. Ta sytuacja odnosi się do warunków naturalnych, niezakłóconych działalnością człowieka. Co dzisiaj płynie w Rawie? Żeby uzmysłowić czytelnikowi niniejszego artykułu, co niesie woda w Rawie, i nie prezentować wyników badań laboratoryjnych, zilustrujmy to takimi oto przykładami. Liczby wskazują, jaka masa danej substancji płynie w ciągu doby: paracetamol – 692 tabletki po 500 mg; bactrim, zawierający 400 mg sulfametaksazolu i 80 mg trimetoprimu – 16 tabletek; netformina – 1993 tabletki; diclofenac 145 g – 1450 czopków po 0,1 g; kofeina – odpowiednik 9670 kubków kawy espresso. W latach 70. i 80. XX wieku, kiedy zużywano znacznie więcej wody i powstawało więcej ścieków, ich udział w przepływie Rawy kształtował się na poziomie 80%¹⁵. Pomimo to Rawa pełni funkcję rzeki – odbiera wody opadowe ze swojej zlewni i zapewnia ich odpływ, chroni obszary zabudowane przed powodzią, a także, jak wszystkie rzeki płynące przez tereny zurbanizowane, jest odbiornikiem ścieków¹⁶.

4. Antropo-presje Rawy

Wolf Lepenies zlokalizował koniec historii naturalnej na przełomie XVIII i XIX wieku, gdy tę ugruntowaną przez wiele stuleci dziedzinę wiedzy zastąpiła nowoczesna biologia¹⁷. Wiek XIX to w historii Rawy czas, kiedy jej historia przestaje być właśnie historią naturalną, a staje się w coraz większym stopniu historią ludzką.

U progu rewolucji przemysłowej Rawa przepływała przez tereny wiejskie, od wieków znane z hutnictwa żelaza – Rożdżianka (dawna nazwa rzeki) wraz ze znajdującymi nad nią kuźniami pojawia się w *Officina ferraria* Walentego Rożdzieńskiego, jednym z pierwszych wierszowanych podręczników

15 A.T. Jankowski *Komentarz do mapy hydrologicznej Polski*, skala 1:50 000, Katowice, Główny Geodeta Kraju, Warszawa 1980.

16 Zasięg i powierzchnia zlewni Rawy, mimo działalności górniczej i osiadania terenu, a także urbanizacji, praktycznie nie uległy zmianie.

17 W. Lepenies *Das Ende der Naturgeschichte: Wandel kultureller Selbstverständlichkeiten in den Wissenschaften des 18. und 19. Jahrhunderts*, Hanser, München–Wien 1976.

metalurgicznych w Europie¹⁸. Nieliczne zakłady przemysłowe jeszcze na początku drugiej połowy XIX wieku nie były w stanie spowodować biologicznego zanieczyszczenia wody, choć już wtedy na potrzeby młynów i hut budowano groble, tworzone stawy zaopatrujące maszyny w tanią, łatwo dostępną energię, a także umożliwiające hodowlę ryb¹⁹. Gdy w 1832 roku na terenie Katowic pojawił się autor pierwszej monografii miasta, dostrzegł najpierw staw pełen dzikiego ptactwa i ryb, a nad nim „małą fryzerkę, której młot kuźniczy trzykrotnym dźwiękiem przerywał miarowo ciszę”²⁰, a dalej okopcony drewniany budynek huty Fanny. Z tych czasów pochodzi kilka litografii obrazujących katowicki staw na Rawie, z których najslawniejszą stworzył Ernest Knippel.



-
- 18 W. Roździeński *Officina ferraria albo Huta i warsztat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego*, Drukarnia Symone Kempiniego, Kraków 1612.
- 19 S. Czaja *Przemiany stosunków wodnych w przestrzeni cywilizacyjnej Górnego Śląska od XIV do XVIII wieku*, w: *Rzeki. Kultura – cywilizacja – historia*, t. 3, red. J. Kołtuniak, „Śląsk”, Katowice 1994, s. 216.
- 20 R. Holtze *Miasto Katowice. Studium kulturowo-historyczne*, przeł. I.T. Sławińska, w: *Ziemia Śląska*, t. 5, red. L. Szaraniec, Katowice 2001, s. 301.

Henryk Szczepański dostrzegł w tym obrazie „magiczny wdzięk sielanki”²¹. Panują na nim zgoda i harmonia między wiejskim, rustykalnym otoczeniem a instytucjami nowoczesnego przemysłu, w tym przypadku kilkoma hutami, z których wydobywają się kłęby białego i czarnego dymu. Woda w stawie musi być czysta, skoro przychodzą do niej zwierzęta hodowlane, a na środku dostrzec można łódkę rybacką.

Zupełnie inny obraz przedstawia pocztówka z początku XX wieku prezentująca centrum rozbudowanego miasta:



Plac targowy, kamienice, hala, synagoga, a w tle huta tworzą otoczenie dla rzeki, nad którą przebiega promenada. Prawie bezchmurne niebo, gdzieś niedziedzie tylko zaznaczone białymi obłokami, sprawia wrażenie, jakby liczne kominy przestały wypuszczać trujące dymy, a bujna roślinność zapewnia harmonię świata człowieka i przyrody. Nie wolno jednak dać się zwieść temu obrazowi. By zrozumieć dlaczego, trzeba cofnąć się o kilka dekad.

Wielu autorów potwierdza, że Rawa długo była rzeką czystą. Historyczny moment jej skażenia przypada na drugą połowę lat 70. XIX wieku²². Zniszczenie Rawy wiąże się bezpośrednio z pruską industrializacją, która nabrała wielkiego tempa po wojnie prusko-francuskiej i zjednoczeniu Niemiec, kiedy kontrybucje wypłacone przez Francję pozwoliły na intensywną rozbudowę

21 H. Szczepański *Za parawanem krajobrazu*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 2019, s. 75.

22 *Monografia rzeki Rawy*, s. 31.

przemysłu także na Górnym Śląsku²³. Rozwijające się zakłady przemysłowe stały się główną przyczyną zanieczyszczenia rzeki, w której zlewni znalazło się, jak podaje raport z 1911 roku, „13 kopalń, 15 hut oraz 8 innych zakładów wielkiego przemysłu”²⁴. Po pół wieku później A. Leś-Rogoż pisał/a: „Rawa na całej długości jest odbiorcą ścieków z 12 kopalń, 6 hut żelaza, 3 hut cynku, 4 koksowni oraz 24 innych zakładów przemysłowych. Ponadto do Rawy odprowadza swe ścieki 6 największych miast Śląska”²⁵. Przedstawiony na pocztówce fragment rzeki to ujście stawu, do którego pod koniec XIX wieku doprowadzono kanalizację z widocznych na obrazku kamienic²⁶. Błękitna rzeka z pocztówki w rzeczywistości stała się problemem miasta dążącego do jej przebudowy.

Najważniejszym dokumentem diagnozującym zanieczyszczenie Rawy oraz projektującym rozwiązanie tego problemu był raport *Die Abwasserbehandlung im Rawa-Gebiet*²⁷ z 1911 roku. Opracowany przez ekspertów z Zagłębia Ruhry przedstawiał nie tylko aktualny stan małej rzeki przemysłowej, ale też porównywał ją do skutecznie przebudowanej rzeki Emscher. Co ciekawe, jedno z badań zostało przeprowadzone przy hucie Marty, przedstawionej na pocztówce. W tym miejscu ilość odpływów przemysłowych przewyższała nieznacznie ilość wody naturalnej, a do tych sum dochodziła jeszcze duża ilość ścieków domowych. W rzece tworzył się szlam, który z powodu jazów zatrzymywał się i zamieniał na brzegach w gnijące, śmierdzące błoto. Na przedstawionej na pocztówce promenadzie, szczególnie w piękne, upalne dni, musiało po prostu cuchnąć²⁸, mieszkańcom zaś dokuczały roje much²⁹.

Rawa na początku XX wieku jawiła się zatem jako miejsce smrodu, zagrożenie dla rozwoju miasta, a przede wszystkim źródło potencjalnych epidemii,

23 J. Oksza Grabowski, E. Maszczyński *Związek „Rawa”. 25 lat działalności*, Katowice 1938, s. 5.

24 Tamże, s. 9.

25 A. Leś-Rogoż *Charakterystyka hydrograficzna GOP*, Biuletyn Komisji ds. GOP PAN, nr 64, red. M. Klimaszewski, Warszawa 1962, s. 110.

26 G. Hoffmann *Historia miasta Katowice*, przeł. D. Makselon, M. Skop, Muzeum Śląskie, Katowice 2003, s. 148.

27 Pełny tytuł: *Die Abwasserbehandlung im Rawa-Gebiet. Technisches Gutachten auf Veranlassung des Regierungspräsidenten zu Oppeln und im Auftrage des Vorsitzenden der technischen Rawa-Kommission, des Landrats zu Kattowitz*.

28 Między 14 a 15 stroną broszury znajduje się zdjęcie huty Marty, a podpis mówi o osadzie składającym się z cuchnącej zgnilizny.

29 J. Oksza Grabowski, Edward Maszczyński *Związek „Rawa”*, s. 10.

na przykład tyfusu, która wybuchła w Świętochłowicach w 1900 i 1911 roku³⁰. Odpowiedzią na to zagrożenie były plany przebudowy rzeki formułowane przez niemieckich inżynierów dążących do przekształcenia przyrody w użyteczne otoczenie rozwijającej się gospodarki i techniki³¹. Przede wszystkim zalecano likwidację stawów, jazów i młynów, które blokowały przepływ wody. Według wzoru niemieckiego planowano także zamknąć rzekę w wąskim korycie, a dno zabezpieczyć betonowymi płytami. Przyspieszenie biegu miało sprawić, że nawet ścieki nie będą tak uciążliwe dla otoczenia.

Powołany tuż przed pierwszą wojną światową Związek Rawy nie mógł wypełnić swoich zadań z powodu zmian politycznych. Do realizacji projektu doszło dopiero w drugiej połowie lat 20., gdy państwo polskie zdecydowało się na podjęcie prac tyleż z powodu zagrożenia sanitarnego, co w celu redukcji wysokiego bezrobocia. Przebudowa rzeki pozwoliła na osuszenie wielu terenów i udostępnienie ich dla budownictwa. Spotkała się z szeroką akceptacją prasy, także niemieckojęzycznej³².

Industrializacja w okresie PRL-u, gwałtowna i nielicząca się ze środowiskiem, doprowadziła do pogłębienia problemów. W kolejnych dekadach zwiększała się ilość ścieków przemysłowych, a przebudowy koryta prowadziły do dalszego ukrywania śmierdzącej rzeki. Rawa zniknęła z miast, pozostawiając odór przenikający przez betonowe płyty w Świętochłowicach czy Katowicach – czuli go szczególnie mieszkańcy nadrzecznych ulic, często skazanych na społeczną degradację. Do ostatniej wielkiej przebudowy rzeki doszło już w XXI wieku, gdy po kolejnych powodziach postanowiono na nowo ją uregulować. W Świętochłowicach i Chorzowie została ukryta w wielkich rurach, a nad nią powstały ścieżki piesze i rowerowe. Rzeką pojawia się na powierzchni dopiero na granicy Chorzowa i Katowic, gdzie wypływa z oczyszczalni ścieków. Kręta historia Rawy dziś kończy się częściowym unicestwieniem, a częściowym powrotem rzeki, która już nie śmierdzi, lecz jej betonowe koryto utrudnia powrót życia. Wydaje się, że odkryta część Rawy mogłaby się odnaleźć w narracji o powrocie i odzyskaniu rzeki, podobnej do tych, które wspomagały oczyszczenie wielu zdegradowanych rzek przemysłowych, takich jak Ren czy Rura. Stworzenie takiej narracji wymaga przepracowania negatywnych afektów, które przez ponad sto lat bardzo mocno związały się z rzeką.

30 Tamże.

31 Na temat światopoglądu inżynierów czasów wilhelmińskich zob. H.-L. Dienel *Herrschaft über die Natur? Naturvorstellungen deutscher Ingenieure 1871-1914*, GNT Verlag, Stuttgart 1992.

32 „Oberschlesien im Bild” 1927 nr 1. Na ilustracjach pokazano starą i nową Rawę.

5. Akwafilologia afektów negatywnych. Wstręt (lęk) i wstyd

W dyskursie nowoczesnych miast przemysłowych przeplatają się dwie grupy przeciwstawnych uczuć. Pierwszą określa дума z nowych wielkich zakładów, przyjemność podziwiania perfekcji techniki, która pozwala produkować coraz doskonalsze towary. To także дума z rozwoju miast, z nowych budynków, a nawet zadowolenie z rosnącej liczby mieszkańców wyrażonej w tabelach i na wykresach. Druga grupa uczuć ma charakter negatywny – uznanie czerpane z poczucia mocy produkcji podkopują skutki uprzemysłowienia, wzrostu liczby mieszkańców, brudu, smrodu i degradacji środowiska³³. Дума mieszkańców miast przemysłowych musi zatem skonfrontować się z doznaniem wstrętu i wstydu, zakłopotaniem, jakie wywołuje obecność różnych skutków ubocznych i odpadów produkcji przemysłowej. Na pierwszy plan w tej grze afektów wysuwały się zwykle problemy społeczne, takie jak bieda proletariatu żyjącego w fatalnych warunkach higienicznych³⁴, ale też zdegradowane środowisko, widok „oskałpowanej ziemi”³⁵, industrialnej pustyni, brudnych i cuchnących rzek.

Od końca XIX wieku Rawę zauważano tylko wtedy, gdy sprawiała problemy – wylewała i śmierdziała. W taki sposób wkracza do literatury i do świadomości potocznej, widocznej dziś w dyskusjach internetowych. W wierszu Henryka Bereski *Dzień Zaduszny na Górnym Śląsku*³⁶ droga na cmentarz w Szopienicach, „do szlachetnych zapachów płonących świec”, prowadzi przez most na Rawie, w której pojawia się woda żółtawa i smrodliwa. W kolejnym wierszu, *Krajobraz nowego typu*³⁷, rzeka wydaje się bardziej przyjazna: „Rzeka Rawa przed domem, na niej moje łódki, / pod wodą mieszkanie wodników. / Topole na drugim brzegu, które budziły / ciekawość i ją ograniczały”.

33 Na temat uciążliwości związanych z przemysłem zob. F.-J. Brüggemeier *Schranken der Natur, Umwelt, Gesellschaft, Experiment 1750 bis heute*, Klartext Verlag, Essen 2014. Jednym z bardziej uciążliwych skutków obecności przemysłu był dym ze spalania węgla. Por. R. Crane *Coal. Nature and Culture*, Reaktion Books, London 2021. Zob. też A. Corbin *We władzy wstrętu. Społeczna historia poznania przez węch: od odrady do snu ekologicznego*, przeł. A. Siemek, Volumen, Warszawa 1998, s. 167.

34 Zob. też P. Tomczok *Literacki kapitalizm. Obrazy abstrakcji ekonomicznych w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018.

35 Zob. A. Leńkowska *Oskałpowana Ziemia*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1969.

36 H. Bereska *Dzień Zaduszny na Górnym Śląsku*, w: tegoż *Wiersze*, Wydawnictwo Baran i Suszyński, Kraków 1999, s. 37.

37 H. Bereska *Krajobraz nowego typu*, w: tegoż *Familoki*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2001, s. 29.

Dziecięce zabawy, rzeczne bajki, a w końcu granica, która rozbudza ciekawość – to wszystko wydaje się redukować negatywne oddziaływanie Rawy. Ale w kolejnych wersach pojawia się już inny obraz: „Wyschły źródła, źródła rzeki. / W uregulowanym korycie / odpływy z chemicznych fabryk”³⁸ (*fluten Chemiegewasser*). Kontrast tych dwóch obrazów być może da się wyjaśnić. Bereska urodził się w roku 1926, w następnych latach w jego rodzinnych Szopienicach rzeka została uregulowana i umieszczona w głębokim korycie, do którego dziecko zapewne nie miało już dostępu, nie mogło chociażby puszczać łódek na szybko płynącej wodzie³⁹. Ale pamiętać trzeba, że i przed regulacją rzeka nie była czysta, a ścieki pełne różnych pierwiastków i związków chemicznych, pochodzących głównie z hut i koksowni, zatruwały ją już w XIX wieku. W powieści Gustawa Morcinka *Mat Kurs Kraus* bohaterki mieszkają „w szarej kamienicy nad szarą, cuchnącą Rawą”⁴⁰. Także obraz śmierci polskiego lekarza i działacza społecznego, Andrzeja Mielęckiego, zamordowanego przez niemieckich bojówkarzy w 1920 roku, kończy się informacją, że jego zwłoki „Dowlekli (...) do Rawy i nogami strącili w brudną, cuchnącą wodę”⁴¹. Kazimierz Kutz wspomina w *Piątej stronie świata* „bure prądy Rawy”⁴², a w rozmowie z Aleksandrą Klich mówi, że to „zasrana rzeka” i „czarna maź”⁴³.

Literackie wyrazy wstrętu, jaki wywołuje rzeka, uzupełniają artykuły prasowe i dyskusje na forach gazet. W jednej z takich dyskusji, zatytułowanej *Odkąd Rawa śmierdzi – wychodzi na to, że od zawsze* z 2014 roku, anonimowy uczestnik przypomniał notkę z 1906 roku, zatytułowaną *Cuchnąca Rawa* i dotyczącą planów oczyszczenia brudnego ciekłu. Inny dyskutant ułożył wierszyk zaczynający się od słów: „Od stu lat już trwa zabawa / Wszyscy krzyczą śmierdzi Rawa”⁴⁴, gorzko podsumowany: „No cóż, Rawa ma smród wpisany

38 Tamże.

39 Warto zaznaczyć, że także po regulacji dzieci puszczały łódki, ale było to bardziej niebezpieczne. Antonina Leńkowa przypomina historię dziewięcioletniego Karolka Kowalika z Katowic-Zawodzia, który wpadł do rzeki w czasie takiej zabawy. Mimo iż chłopca udało się wyciągnąć, „to po kilku dniach Karolek zmarł jako ofiara zatrutej rzeki”, gdyż „natykał się obrzydliwej wody”. Zob. A. Leńkowa *Oskaldowana Ziemia*, s. 236.

40 G. Morcinek *Mat Kurt Kraus*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1957, s. 160.

41 Tamże, s. 176.

42 K. Kutz *Piąta strona świata*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 25.

43 A. Klich *Cały ten Kutz. Biografia niepokorna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 11.

44 https://forum.gazeta.pl/forum/w,49353,145454352,145454352,Odkad_Rawa_smierdzi_wychodzi_na_to_ze_od_zawsze.html?s=1#p148810159<https://forum.gazeta.pl/forum>

w swoją historię”. Przez ponad sto lat utrwałał się obraz rzeki brudnej i śmierdzącej – kłopotliwego obiektu w centrum Katowic, a także w sąsiednich miastach i dzielnicach. Jeżeli przypomnimy sobie, że wokół Rawy mieszkaly i pracowały, a przynajmniej przechodziły codziennie tysiące osób, to możemy mówić o powszechnym doświadczeniu wstrętu, jaki problematyczna rzeka wywoływała u mieszkańców największych miast Górnego Śląska.

Doświadczenie wstrętu wiąże się z niechcianą bliskością⁴⁵, a także z gniciem przypominającym o obecności trupa i rozkładających się zwłok. Rawa martwa i gnijąca stała się więc pretekstem do walki z miazmatami. W pierwszej połowie XX wieku pisano o „przesyceniu powietrza szkodliwymi wyziewami”⁴⁶, przypomniano stawy zatrzymujące „wszelką zawiesinę, która ulegając tam gniciu, zatruwała powietrze, a unoszące się nad stawami roje much były roznośicielami wszelkiego rodzaju bakterii”⁴⁷, co prowadziło do wybuchu epidemii. Smród zgnilizny stał się w nowożytności podstawą „nowego niepokoju”, wbudzanego za pośrednictwem węchu, zmysłu najlepiej przystosowanego do wykrywania niebezpiecznych gnilnych miazmatów⁴⁸. Zgnilizna rozbudza fantazje medyczne, ale też infernalne, kojarzy się bowiem z „czynnikiem diabelskim”⁴⁹. Doznanie wstrętu, połączone z dyskursami inżynierskimi, medycznymi i higienicznymi⁵⁰, przekłada się na nowoczesny imperatyw – smród trzeba wyeliminować! Najprościej byłoby oczyścić rzekę, ale ten oczywisty sposób wydobywania się spod władzy wstrętu okazuje się niewykonalny w czasach intensywnego rozwoju przemysłu i nastawienia na zwiększanie produkcji. Jeżeli rzeki nie można oczyścić, trzeba się jej szybko pozbyć, przyspieszyć jej nurt, najlepiej w zamkniętych, betonowych kanałach.

m/w,49353,145454352,145454352,Odkad_Rawa_smierdzi_wychodzi_na_to_ze_od_zawsze.html?s=1#p148810159.

45 W. Menninghaus *Wstręt. Teoria i historia*, przeł. G. Sowiński, Universitas, Kraków 2009, s. 8.

46 W. Nałęcz-Gostomski *Dzieje i rozwój Wielkich Katowic jako ośrodka górnośląskiego przemysłu i stolicy autonomicznego województwa śląskiego*, Drukarnia Katolicka, Katowice 1926, s. 114.

47 J. Oksza Grabowski, Edward Maszczyński, *Związek „Rawa”*, s. 10.

48 Zob. A. Corbin, *We władzy wstrętu*, s. 28.

49 Tamże, s. 29.

50 Zob. *Bakteriologie und Moderne. Studien zur Biopolitik des Unsichtbaren 1870-1920*, Hg. P. Sarasin, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2007.

Wstyd należy do najciekawszych tematów wielu dyscyplin – według Hansa Lippsa jest źródłem stawiania się świadomym (świadomą) siebie⁵¹. W dyskursie o wstydzie, jaki wywołuje Rawa, można zatem zobaczyć same (samych) siebie. I to zobaczyć znacznie dokładniej w zabrudzonym zwierciadle wodnym niż w licznych wypolerowanych lustrach narcyzmu. W rzece przemysłowej ludzie nowocześni mogą ujrzyć skutki stylu życia, z którego chcą czuć się dumni. Tadeusz Sławek w wypowiedzi na temat Rawy kilka razy użył słowa „wstyd”: „I tak, zamiast sami wstydzić się za to, co uczyniliśmy tej rzece, kazaliśmy wstydzić się Bogu ducha winnej strudze. A wstydzić się nam było za co”⁵². W odniesieniu do Bzury, innej rzeki dotkniętej obecnością przemysłu, Romuald Olaczek sięgnął po sformułowanie „rzeka pohańbiona”, podkreślając, że podobny los spotkał „rzeki we wszystkich krajach przemysłowych Europy Zachodniej, zanim wzbogacone na bezlitosnej eksploatacji przyrody państwa nie zaczęły chronić jej resztek”⁵³. Hańba rzeki stanowi jednak tylko jeden biegun doświadczenia wstydu. W gramatyce tego afektu dochodzi do arcyciekawego pomieszania – wstydem może być zarówno obiekt, który go wywołuje, jak i samo przeżycie. Wstyd krąży zatem między podmiotem a przedmiotem, podkopując utrwalone rozróżnienie. Przypomnienie, że Rawa przez wiele lat odprowadzała także ścieki komunalne, naprowadza nas na spostrzeżenie, że przy rzece mieszkańcy całkiem dosłownie spotykali się z własnymi odchodami i że odczuwali wstydlive skutki cywilizacji, w której żyli. Ta niechciana bliskość musiała zatem zostać ukryta, zakopana i zamurowana, do czego w przypadku centrum Katowic doszło w latach 60.⁵⁴ W całościowej monografii ten wybór ukrycia rzeki został zinterpretowany jako „próba maskowania wstydlwego, wręcz śmierdzącego problemu”⁵⁵, a w artykule wyrażono nadzieję, że „w lecie otrzymamy w miejsce cuchnącej rzeczki przyjemny bulwar spacerowy”⁵⁶. Po

51 H. Lipps *Die menschliche Natur*, Vittorio Klostermann, Frankfurt am Main 1977, s. 31.

52 T. Sławek *Szara rzeka* [tekst przygotowany na zamówienie 5. Śląskiego Festiwalu Nauki], dostęp: dzięki uprzejmości autora.

53 R. Olaczek *Rzeka w życiu lokalnej społeczności (opowieść o Bzurze)*, w: *Rzeki. Kultura – cywilizacja – historia*, t. 11, red. J. Kołtuniak, „Śląsk”, Katowice 2002, s. 205.

54 A. Borowik *Nowe Katowice. Forma i ideologia polskiej architektury powojennej na przykładzie Katowic (1945-1980)*, Neriton, Warszawa 2019, s. 144.

55 *Katowice: środowisko, dzieje, kultura, język i społeczeństwo*, t. 1, red. A. Barciak, E. Chojcka, S. Fertacz, Muzeum Historii Katowic, Katowice 2012, s. 55.

56 (war), *Rawa – pokryta. Wkrótce przestanie „ozdabiać śródmieście”*, „Dziennik Zachodni” nr 12 (15 stycznia 1964).

czterdziestu latach ukrycie stało się nieskuteczne, gdyż z powodu szkód górniczych brudne wody podtapiały ulice Gliwicką oraz Warszawską, powodując zagrożenie epidemią⁵⁷. Wyszło również na jaw, że architektura centralnego placu miasta jest niebezpieczna: „Kilka lat temu okazało się, że płyty są osłabione do tego stopnia, iż w każdej chwili mogą się zawalić”⁵⁸. Perspektywa katastrofy budowlanej na reprezentacyjnym placu miasta wzbudziła zarówno obawy, jak i nadzieje. Parę lat wcześniej artykuł o potrzebie poprawienia architektury Katowic rozpoczynało pytanie: „Czy będziemy kiedyś spacerować nad Rawą zielonymi, cienistymi bulwarami?”⁵⁹. Wstyd z powodu rzeki przekształca się zatem w dwie fantazje – o Rawie, która pochłania położony nad nią plac, oraz o przywróceniu jej mieszkańcom. Fantazjom odpowiadają przeciwstawne działania – dokładniejsze zakrycie odcinków „zapachowo dokuczliwych”⁶⁰ (do czego doszło w Świętochłowicach) albo oczyszczenie i przywrócenie rzeki miastu, jak stało się częściowo w Katowicach, choć i tu na nowym rynku znalazło się miejsce tylko dla symulacji rzeki⁶¹.

6. Od antropopresji do antropomorfizacji

Wstręt wyzwala konieczność negacji⁶². W przypadku Rawy negowanie przejawia się odbieraniem jej statusu rzeki. Najłagodniejsza postać negowania opiera się na pomniejszaniu. Rawa okazuje się wtedy potokiem, strumykiem, niewielką rzeczką. Znacznie dalej idą sformułowania określające Rawę mianem kanału ściekowego⁶³ i „urządzenia kanalizacji”⁶⁴. Stają za tym powtarzane argumenty o zaniku źródeł oraz nikłej obecności wód naturalnych. Ale te raniące słowa, traktujące rzekę niczym „plamę miasta”⁶⁵, a nawet *cloaka*

57 Katowice: *środowisko...*, t. 1, s. 525.

58 T. Szymborski *Rawa odkrywana*, „Trybuna Śląska” 2000 nr 59.

59 E. Dereń *Katowice do poprawki*, „Przegląd Katowicki” 1997 nr 14.

60 T. Szymborski *Rawa odkrywana* (notka przy artykule podpisana MOKR).

61 Symulacja Rawy – tzw. sztuczna Rawa. Fontanna zbudowana na śladzie rzeki płynącej pod katowickim rynkiem oddana do użytku w 2017 r.

62 W. Menninghaus, *Wstręt*, s. 8.

63 A. Malinowska *Rawa przy zlikwidowanej kopalni ma rdzawy kolor. To nie rzeka, ale kanał ściekowy*, „Gazeta Wyborcza. Katowice” 28 maja 2019.

64 T. Szymborski *Rawa odkrywana*.

65 *Spór o Rawę. Rzeką plamą miasta*, „Dziennik Zachodni” 12 października 1962.

*maxima*⁶⁶, możemy rozumieć jako formę autonegacji, nienawiści do rzeki i do samych siebie przeżywanej przez mieszkańców regionu. Toksyczny wstyd związany z rzeką prowadzi bowiem do choćby werbalnej przemocy i agresji⁶⁷, która dopełnia przemoc przemysłową, jakiej rzeka doznawała przez ostatnie dwieście lat.

Filip Springer postawił przed badaczami Rawy następujące zadanie: „Trzeba też zajrzeć w głąb tego paskudnego betonowego rowu spowitego mgiełką mdłego smrodu. Trzeba się wreszcie przemóc i pójść z nurtem...”⁶⁸. Przewyciężyć wstręt, przemóc wstyd i... zapytać, czy zdegradowana rzeka może (prze)mówić. Springer pisze, że rzeka „przesuwa się bezszelestnie, nie meandruje, nie piętrzy się, nie szemrze. Nie robi wokół siebie zbyt dużego zamieszania”. Trudno usłyszeć głos milczącego, szarego cieku⁶⁹. Zbliży się do tego Aleksander Nawarecki, do którego dociera szemrzący „cichy głos ziemi zamurowanej grobowo jak rzeka Rawa”, i który wyznaje: „Rawa płynie przez śródmieście Katowic, a właściwie pod nim, co zawsze mnie dziwiło i przerażało”⁷⁰. Słowniki podpowiadają, że przenośne znaczenie słowa „szemrać” to „wyrażać nie całkiem otwarcie swoje niezadowolenie”⁷¹. Cichy, jednostajny szmer Rawy jest zatem może głosem jej niezadowolenia, który zarazem dziwi i przeraża. Timothy Morton zauważa, że język potworności, na przykład figura Cthulhu, która czasem służy do ujęcia współczesności jako Cthulucenu, to sposób na ujęcie hiperobiektów⁷². Ale lepką⁷³ Rawę można równie dobrze potraktować jako hiposubiekt, pomniejszony, zredukowany podmiot, który próbuje wyrazić swoje niezadowolenie ledwo słyszalnym głosem.

Słaby głos rzeki domaga się środowiskowej sprawiedliwości, rekompensaty za to, że przez wiele lat, jak pisze Tadeusz Sławek, „Nie okazaliśmy tej rzece ani szacunku, ani wdzięczności. Nastął czas, by to uczynić, bo to ona

66 S. Czaja *Zmiany stosunków wodnych w warunkach silnej antropopresji (na przykładzie konurbacji katowickiej)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1999, s. 94.

67 E. Czykwin, *Wstyd*, Impuls, Kraków 2013, s. 17.

68 F. Springer *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013, s. 126-127.

69 *Krzyk Rawy*, nagranie z 5. Śląskiego Festiwalu Nauki [materiały własne autorów artykułu].

70 A. Nawarecki *Lajerman, słowo/obraz, terytoria*, Gdańsk 2010, s. 11.

71 <https://pl.wiktionary.org/wiki/szemra%C4%87>.

72 T. Morton *Hyperobjects*, s. 64.

73 T. Morton *Lepkość*, przeł. A. Barcz, „Teksty Drugie” 2018 nr 2, s. 284-295.

jest naszym naturalnym łącznikiem ze światem”⁷⁴. Ideę naturalnego łącznika można zinterpretować bardziej antropocentrycznie, gdy mowa o podróżach i przygodach, ale można odnaleźć w niej też proces cyrkulacji wody, która zmienia swój stan skupienia i przemieszcza się między atmosferą a powierzchnią ziemi. Ta cyrkulacja wiąże nas z ekosystemem, którego częścią jesteśmy.

W jaki sposób możemy oddać rzece sprawiedliwość, szacunek czy chociaż głos? W 1948 roku ukazał się wyjątkowy tekst o Rawie. Jan Rakoczy przeprowadził z rzeką... wywiad⁷⁵. Dziennikarz zadeklarował na wstępie, że nie potrafił znaleźć informacji o rzece, więc postanowił porozmawiać z nią samą. Ale już na pierwsze pytanie, „Kim jesteś rzeko?”, otrzymał „opryskliwą odpowiedź”: „Tylko nie rzeka! Jestem kanałem. Kiedyś, dawno temu byłam rzeką, ale potem stałam się potokiem i to, jak mówiła polska ustawa wodna, potokiem zaledwie IV rzędu”. Dziennikarz w tym dziwnym wywiadzie nie tylko rozmawia z rzeką, ale też zapisuje własne odczucia: „Zawstydzony tą ignorancją, stałem się od razu skromniejszy i już całkiem nieśmiało spytałem o dane osobiste rzeki – przepraszam – kanału”. Odczucia rozmówcy – wstyd, skromność, nieśmiałość – układają się w figurę pomniejszenia ludzkiego podmiotu, który próbuje usłyszeć głos skromnej, małej rzeki. Całość wypowiedzi wpisuje się w geopolityczną ramę narracji o złych Niemcach, którzy zaniedbali rzekę, i Polakach, którzy są jej dobrymi gospodarzami.

W ostatnich latach na YouTube pojawiły się filmy na temat Rawy. *Zapomniana rzeka*⁷⁶ to reportaż podążający za rzeką, początkowo ukrytą w rurach kanalizacyjnych. Film składa się z 39 czarnobiałych fotografii, dźwięków wody i słów przywracających jej sprawczość: „Miasto spotyka rzekę. Rawa musi się schować i pozostać tajemnicą. Jest zbyt brudna...” (0:58); „Rawa opowiada o sobie” (2:57); „Ponieważ jest zimno, Rawa paruje” (3:39); „Rzeka nie jest martwa, płata figle” (4:28); „Rzeka topi śnieg nad sobą” (4:36); „Marzenia Rawy się spełniają. Przybiera formę rzeki!” (5:43 – o Klimzowcu); „Od tego miejsca jest znowu dumna”. W tych wypowiedziach artykułuje się przestrzeń ogołoconą z rzeki, ale pełną jej śladów, coraz mniej zrozumiałych, więc potrzebujących antropomorfizującej hermeneutyki.

74 T. Sławek Szara rzeka.

75 J. Rakoczy Wywiad z... Rawą, „Świat i Życie”, Ilustrowany dodatek tygodniowy „Dziennika Zachodniego” 24 października 1948.

76 <https://www.youtube.com/watch?v=jEDbgUoFKIY&t=35s>.

W wierszu Bereski wspomniane zostały wodniki, ale degradacja rzeki, jak zauważa Zofia Małysa, spowodowała, że „W skażonej ciężkimi metalami Rawie od połowy XIX wieku zaczęły umierać nie tylko miejscowe Ofelie, lecz także płazy, skorupiaki i ryby”⁷⁷. Jednym ze sposobów przywrócenia ich Rawie jest odtworzenie jej animistycznej mitologii na podstawie artefaktów. Ważną rolę w tym procesie odgrywa malarstwo urodzonego w Szopienicach Pawła Wróbla, naiwisty, autora przedstawień fantastycznej, błękitnej i szerokiej Rawy zamieszkiwanej przez utopce i wodniki. Intensywny akwamaryn rzeki współgra na jego obrazach z cegląstą czerwienią kominów, zielenią drzew, hałd i ciał mieszkańców wody. Są to kolory życia, animizujące także przemysł⁷⁸. Antropomorfizacja rzeki miewa również bardziej skryty charakter, zamknięty w słowie jak rzeka pod ziemią. Pomysł „zamurowanego” antropomorfizmu podrzuca Feliks Netz w powieści *Biała gorączka*, w której jeden z bohaterów wpada do płynącej przez Świętochłowice Mary, rzeki o „przykrej nazwie”⁷⁹; „każdy, kto przechodził przez mostek, na dobrych parę chwil wstrzymywał oddech”. Zanim jeszcze Marę, „z którą nie wiadziło, co począć”, bo „tak okropnie śmierdziała”, „wtłoczono w betonowe rury, które schowano w ziemi”, wpadł do niej Gwizdoń. Żeby „wywabić z jego ciała cały smród, jaki ze sobą zabrał z tej zatęchłej Mary”, trzeba go było długo trzymać w parze, a ubranie wyrzucić. Netz, poeta, tłumacz z języka węgierskiego, eseista, musiał znać obyczaj palenia kukły Mary podczas święta Kupały, łączącego obrzęd ognia z obrzędem wody⁸⁰. Ukrył go w swojsko brzmiącej nazwie, niewiele mówiącej czytelnikom powieści o kopalni, jednocześnie nadając nazwisko Rawa jednemu z jej pracowników.

Mitologię Rawy próbowano także ożywić na katowickim rynku, ustawiając obok sztucznej Rawy figurki utopców, a także przygotowując (na zlecenie teatru Ateneum) spektakl *Dzieci z ulicy Teatralnej*, przedstawiający mieszkańców Rawy – Meluzynę, Podciepa, Utopka, Panny Wodne – pływających po

77 Z. Małysa *Kaskady*, w: *Phantom/Widmo*, Galeria Sztuki Współczesnej BWA, Katowice 2016, s. 133-147.

78 <https://miastarytm.pl/pawel-wrobel-malarz-przemyslowego-slaska-wystawa-w-muzeum-slaskim-w-katowicach/>; <https://www.cultureave.com/pawel-wrobel-malarz-naivny/?print=print>.

79 F. Netz *Biała gorączka*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1980, s. 82-83. Dalej cytujemy za tymi stronami.

80 Uwagę na ten obrzęd i jego związek z mitologią rzeczną zwraca Anna Barcz w wykładzie *Rzeki w antropocenie*, <https://www.youtube.com/watch?v=oU-tfvQYU-M>.

rzece kajakiem. Wspomnienia rzecznych istot z pewnością były żywe jeszcze w pierwszej połowie XX wieku, skoro babcia Kazimierza Kutza opowiadała o utopcach, które wyłaziły z maziastej Rawy, by porwać zbłąkanych pijaków⁸¹.

Zakończenie

W nawiązaniu do tytułu książki Mortona można powiedzieć, że Rawa jest rzeką po końcu świata – w pojedynku z ludźmi poniosła klęskę i została zamieniona w ściek. Ale i świat rewolucji przemysłowej, który ją zniszczył, sam został zniszczony i obrócony w ruinę. W obecnej sytuacji Rawa jest pozostałością po heroicznych zmaganiach nowoczesnego świata. Może stanowić żywy pomnik antropocenu⁸², choć życie w niej i wokół niej powraca powoli i nieśmiało. Będzie to pomnik rozciągnięty na prawie dwadzieścia kilometrów, którego początkowe odcinki wyznaczają rury kanalizacyjne, widmowa (nie)obecność w Świętochłowicach i Chorzowie, cicha skrytość pomiędzy stawami czy symulacyjna obecność na rynku w Katowicach. Te różne formy (nie)obecności rzeki mogą być znakami, które odsyłają do skomplikowanej historii rewolucji przemysłowej zamieniającej rzeki w ściek, a ziemię w pustynię. Inaczej niż w przypadku Renu czy opisywanych przez W.G. Sebaldą kanałów Manchesteru nie może tu być mowy o pełnym odzyskaniu rzeki jako czystej wody, przy której toczy się miejskie życie. Historia Rawy w tej chwili pokazuje, że wiele szkód ma charakter nieodwracalny, choć efekty innych da się złagodzić przede wszystkim za sprawą sztuki i kultury. Nie ma tu miejsca na heroiczną narrację o wielkim zwycięstwie ludzi, którym udało się cofnąć skutki ekologicznej destrukcji. Jest za to miejsce na dużo bardziej realistyczną opowieść o wielu możliwościach, które stoją przed antropoceniem.

81 A. Klich *Cały ten Kutz*, s. 11.

82 Zob. *Pomniki w epoce antropocenu*, red. M. Praczyk, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017.

Abstract

Andrzej Kowalczyk, Lucyna Sadzikowska, Marta Tomczok, Paweł Tomczok

UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

Anthropocenic Rawa: The Aquaphilology of an Industrial River

This article presents an aquaphilological study of the affective discourse about an industrial river. By examining historical and hydrological literature, art, literary texts, and media discourse, the authors show how the anthropopressure that affected the Rawa river – which flows through Silesian cities, including Katowice – also marked language, and how reclaiming the language for the river can restore her agency. Using the latest hydrological studies conducted in the project Zielony Horyzont (Green Horizon; University of Silesia in Katowice, 2021–2023) – which seeks to mark hitherto unstudied pollutants in the Rawa river – we attempt to similarly “expose” and “harvest” the pollutants present in how we talk and think about the river, which in the last century broke the alliance between people and the Rawa river. The interdisciplinary method of an aquaphilological study that we thus develop turns out to be the only way to accept the Rawa river’s postnatural state, which continues to perform the tasks of a river while exceeding them as it becomes a monument to the Anthropocene.

Keywords

aquaphilology, deep mapping, anthropopressure, Rawa river, industrial river, effluent, Anthropocene monument